

Henryk Duda

## Czy wymowa ['naŭka] tłumaczy się „nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją”?\*

Odnosząc się do artykułu Marka Ruszkowskiego o akcencie hiperpoprawnym<sup>1</sup>, Witold Mańczak przyjmuje, że „słowo *nauka* ma dwie wymowy: starszą trój sylabową [na'uka] i nowszą, dwusylabową ['naŭka]” oraz dowodzi, że ten drugi typ wymowy

nie tłumaczy się ani przesunięciem akcentu, ani hiperpoprawnością, ani szybką wymową, ale tym, co nazywam nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją<sup>2</sup>.

Zgadając się ze stanowiskiem Mańczaka, że wymowa ['naŭka] „nie tłumaczy się ani przesunięciem akcentu, ani hiperpoprawnością, ani szybką wymową”, próbujemy w niniejszym artykule dowieść, że nie powstała ona także w wyniku „nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją”. Nie oznacza to w żadnym wypadku odrzucenia *a priori* przydatności metod statystycznych w lingwistyce<sup>3</sup>.

Nowsza, dwusylabowa wymowa wyrazu *nauka* została dostrzeżona dawno. Maria Dłuska już w 1947 roku pisała,

że w niektórych środowiskach, na przykład w Warszawie, nasza swojska *nauka* brzmi *náuka*, czemu zresztą sprzyjają pewne warunki fonetyczne<sup>4</sup>.

---

\* W tym miejscu pragnę podziękować Panu Prof. Władysławowi Makarskiemu, kierownikowi Katedry Języka Polskiego KUL, za liczne i wnikliwe uwagi do roboczej wersji artykułu. Pozwoliły mi one spojrzeć szerzej na omawiany w artykule problem.

<sup>1</sup> O akcencie hiperpoprawnym, „Poradnik Językowy” 2004, z. 7, s. 59-65.

<sup>2</sup> W. Mańczak, *Wymowa słowa nauka*, „Poradnik Językowy” 2005, z. 3, s. 3.

<sup>3</sup> O nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją prof. Mańczak pisze w licznych artykułach i książkach, m.in. w *Problemach językoznawstwa ogólnego* (Wrocław 1996). Zob. też W. Mańczak, *Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 62, 2006, s. 173-177.

<sup>4</sup> M. Dłuska, *Język żyje. Pogadanki o słowie*, Lublin 1947, s. 57.

Ostrzegają przed *nałką* np. *Prawidła poprawnej wymowy polskiej* Zena Klemensiewicza<sup>5</sup>, *Słownik poprawnej polszczyzny* Witolda Doroszewskiego<sup>6</sup> i *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej* Władysława Lubasia i Stanisława Urbańczyka<sup>7</sup>, *Multimedialny słownik ojczyzny polszczyzny* Jana Miodka<sup>8</sup>, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* pod redakcją Andrzeja Markowskiego<sup>9</sup>. Chociaż nie zyskała aprobaty normatywnej, nie tylko się szerzy, lecz obejmuje też inne wyrazy. Podług *Zasad poprawnej wymowy polskiej* Bogusława Dunaja połączenie liter *au*

[w] wyrazach rodzimych [...] wymawiamy jako dwie samogłoski (oddzielone zwarcie krtaniowym lub bez zwarcia), np. *na-uka*, *na-uczyć*, *na-uczyciel*, *na-uszniki*, *za-ufanie*, *za-ułek*, *za-uralski*, *za-uroczenie*, *za-usznik*, *za-uważalny*, *za-uważyc*. W niektórych formach w miejsce samogłoski *u* pojawia się w wymowie *u* niezgłoskotwórcze, szczególnie częste w wyrazach *załwazyć*, *załwazać*, *załważalny*, też *nałka*. Wymowę taką mimo jej rozpowszechnienia ocenia się jako niepoprawną<sup>10</sup>.

Prawidło Dunaja zdaje się wskazywać, że zjawisko obejmuje grupę wyrazów – ma więc charakter systemowy. Wymowa [ˈnaʊka] nie może w tej sytuacji być wynikiem „nieregularnego rozwoju spowodowanego frekwencją”. Co więcej, przywoływane przez Mańczaka jako analogiczne przykłady „nieregularnego rozwoju spowodowanego frekwencją” wyrazy *dziołcha* (z *dziewucha*) oraz *chałpa* (z *chałupa*) dobrze pasują do tej grupy – jeśli przyjrzeć im się uważniej, zauważymy, że tak jak w wyrazie *nauka* występuje w nich, bądź występowała w przeszłości, grupa *-uu-*, choć w każdym z nich ma ona nieco inne pochodzenie.

1. Dwusylabowa [ˈnaʊka] powstała nie w wyniku przekształcenia trzysylabowej [naˈuki], lecz z również trzysylabowej [naˈuuki]. Niezgłoskotwórcze *u* w grupie *-uu-* jest tzw. spółgłoską hiatową, powstałą by uniknąć rozziwu na granicy przedrostka i tematu. Przypomnijmy, że w języku polskim spółgłoski

<sup>5</sup> Wyd. 7 poprawione, uzupełnił S. Urbańczyk, Kraków 1988, s. 52.

<sup>6</sup> Wyd. 11, Warszawa 1988, s. 378, hasło: NAUKA. Doroszewski wymowę dwusylabową uznawał za „rażącą i nie uzasadnioną” jeszcze przed ukazaniem się *Słownika poprawnej polszczyzny*. Zob. np. *idem*, *O kulturę słowa. Poradnik językowy*, t. 2, Warszawa 1968, s. 563.

<sup>7</sup> Warszawa 1990, s. 122.

<sup>8</sup> *Multimedialny słownik ojczyzny polszczyzny*, Wrocław 2003, hasło: NAUKA. Korzystam z wydania na płycie DVD, dołączonej do pisma „PC Format” 2005/10 (płyta nr 61).

<sup>9</sup> Warszawa 2007, s. 601: „wym. *na-uka*, *dopuszczalne: na-u-ka*, *nie: nau-ka*, *nałka*”. Nie wiem, jak interpretować formę z kwalifikatorem *dopuszczalne*. Czy jest to wyraz trzysylabowy z proparoksytonicznym (tu: inicjalnym) akcentem?

<sup>10</sup> B. Dunaj, *Zasady poprawnej wymowy polskiej*, „Język Polski” 86, 2006, s. 165.

hiatowe *i*, *u* pojawiają się w wyrazach zapożyczonych (np. *gvineja* (≪ *Gwinea*), *statuua*, *kakaŭo*). W wyrazach rodzimych możliwe są jedynie na granicy morfemów<sup>11</sup>. Dowodem na to, że wyraz *nauka* (i pokrewne) wymawia się z grupą *-uu-*, są zalecenia poprawnościowe. *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej* ostrzega przed wymową *-uu-* (w uproszczonym zapisie *-tu-*) w wyrazach: *nauczanie*, *nauczyciel*, *nauczycielstwo*, *nauczyć*, *naukowiec*<sup>12</sup>.

2. W wyrazie *chałupa* grupa *-uu-* powstała po tzw. zwałczeniu *ł* (najdawniejsze ślady tego przejścia z II połowy XVI wieku)<sup>13</sup>. *Chałpa* [xaɫpa] obejmuje dziś swoim zasięgiem jedynie część Małopolski, część Śląska i Kaszuby<sup>14</sup>. Witold Mańczak skłonny byłby dopuścić w tym wypadku regularny rozwój fonetyczny, „ponieważ w niektórych gwarach wyrazy jak *jałówka* czy *południu* wykazują podobny rozwój, jednak cz[eskie]. *chałpa* dowodzi, że faktycznie wchodzi tu w grę rozwój spowodowany frekwencją”<sup>15</sup>.

3. Gwarowe *dziolcha* z *dziolucha*, co z *dziewucha*, występuje jedynie w Polsce zachodniej i południowej<sup>16</sup>. *Dziochę* i *dzioskę* znam z moich rodzinnych okolic (Zendek, k. Siewierza). Grupa *-uu-* w *dziewucha* kontynuuje psł. *-wu-* || *-uu-*<sup>17</sup>. Geografia lingwistyczna przeczy tezie Mańczaka, że „pol. dial. *dziewucha*, *dzioucha* z całą pewnością powstało przez nieregularne skrócenie wyrazu *dziewucha*”<sup>18</sup>. Formy skrócone typu *dziolcha* występują bowiem jedynie tam, gdzie dłużej utrzymało się dwuwargowe *w*; dowodem może być utrzymywanie się dźwięcznego *v* w wyrazach takich jak *twój*, *swój*.

W świetle powyższych argumentów zmiana *chałupa* ≧ *chałpa*, *dziewucha* ≧ *dziolcha* (*dziocha*) i powstanie wymowy [ˈnaʊka] ≧ [naˈuka] nie tłumaczy się „nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją”, lecz przejściem grupy *-uu-* ≧ *-u-*. Zjawisko to nie jest ograniczone do pojedyn-

<sup>11</sup> O spółgłoskach hiatowych zob. S. Urbańczyk, *Tematy imienne zakończone na samogłoskę w języku polskim*, „Slavica Lundensia” 7, 1979, s. 51-57.

<sup>12</sup> *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej*, s. 122. Zob. też *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, s. 601-602.

<sup>13</sup> W. Wójtowicz, *Konsekwencje zaniku artykulacji „zębowej” w wymowie ł w języku polskim*, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie. Filologia Polska” 12, 1979, s. 221-38. Tu również o zaniku nagłosowego *u*.

<sup>14</sup> MAGP, mapa nr 1.

<sup>15</sup> W. Mańczak, *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków 1976, s. 60.

<sup>16</sup> MAGP, mapa nr 569; E. Pawłowski, *Z historii i geografii wyrazów polskich: dziopa i chodak oraz ich synonimy*, „Prace Filologiczne” 18, 1963, s. 98-112.

<sup>17</sup> E. Kownacki, *Z problematyki grafii i fonetyki staropolskiej (artykulacja v przed półotwartymi i po spółgłosce bezdźwięcznej)*, „Slavia Occidentalis” 30, 1973, s. 11-35; *idem*, *W sprawie zmiany artykulacji psł. w w języku polskim*, „Studia Polonistyczne [UAM]” 3, 1976, s. 51-55.

<sup>18</sup> W. Mańczak, *Słowiańska fonetyka...*, s. 54.

czych wyrazów, lecz obejmuje całe klasy, w których występuje grupa  $-uu-$ , niezależnie od jej pochodzenia.

W tym kontekście trzeba rozpatrywać także wyrazy z grupą  $T\underline{u}uT \leq T\underline{t}uT$ <sup>19</sup>, np. *głupi*, *tlusty*, oraz wyrazy z  $T\underline{u}oT \leq T\underline{t}oT$ , np. *głowa*. Wydawnictwa normatywne przestrzegają przed wymową bez  $\underline{u}$ , tj. *TuT*, *ToT*, np. *tusty*<sup>20</sup>, *gova*<sup>21</sup>. W dialektach obejmuje ono południową i środkową Małopolskę, Śląsk oraz zachodnią Wielkopolskę<sup>22</sup>.

Tu należą również przykłady historyczne, z rodzimą bądź zapożyczoną grupą  $T\underline{u}oT$  (gdzie  $\underline{u}$  to fonetyczne dwuwargowe *w*), np. psł. \**chwory*, pol. *chory*, psł. \**chwoja* a pol. *choina*, *choinka* etc.<sup>23</sup> Tej samej natury uproszczeniem grupy *uo* jest też rozwój psł. *o* w *u* w językach wschodniosłowiańskich (*us*  $\leq$  \**qs*)<sup>24</sup>.

Inny rozwój  $V\underline{u}uT$  i  $T\underline{u}uT$  dobrze tłumaczy się w świetle fonologicznej teorii sylaby. Według niej sylaba składa się z nagłosu i rymu. W skład rymu wchodzi jądro (centrum, ośrodek sylaby) oraz jej wygłos. Z wyjątkiem jądra wszystkie pozostałe elementy sylaby są fakultatywne. Schemat sylaby przedstawia poniższy rysunek<sup>25</sup>:

<sup>19</sup> Tu i dalej symbol *T* oznacza spółgłoskę, *V* – samogłoskę.

<sup>20</sup> *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* przestrzega m.in. przed wymową *u* zamiast *uu* w wyrazach *głuchy*, *głupek*, *głupek* (s. 291); *tluc*, *tłum*, *tłumaczka* i in. (s. 1180-81).

<sup>21</sup> *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej* Lubasia i Urbańczyka przestrzega przed wymową *z o*  $\leq$  *uo* (z dawn. *lo*). Zob. np. wyrazy zaczynające się na ort. *gło-* (s. 62), *kło-* (s. 84) albo *tło-* (s. 183).

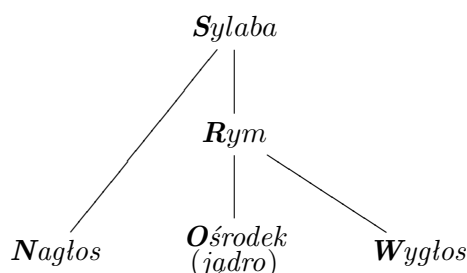
<sup>22</sup> Zob. K. Dejna, *Dialekty polskie*, Wrocław 1993, s. 136; *idem*, *Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa 1981, mapa 26 pt. *Redukcja kończącego śródwyrazową grupę spółgłoskową*  $\underline{u}$  ( $\leq$   $\text{ł}$ ). Zob. też H. Kurek, *Wymowa typu gupi, dugi itp. w Krakowie*, „Język Polski” 65, 1985, s. 345-49.

<sup>23</sup> Przykłady, z lekko zmodyfikowaną pisownią, podaję za I tomem *Gramatyki polskiej* J. Łosia (Lwów 1922, s. 186.)

<sup>24</sup> E. Kownacki, *W sprawie zmiany...*, s. 52: \**qzk*-  $\geq$  ros. \**uqzk*-  $\geq$  \**uzkij*  $\geq$  *uzkij*.

<sup>25</sup> Zob. J. Szpyra-Kozłowska, *Wprowadzenie do współczesnej fonologii*, Lublin 2003, s. 152. W niektórych pracach stosuje się nieco inną terminologię, np. w przekładzie *Gramatyki kognitywnej* J.R. Tylora (Kraków 2007, s. 97, rys. 5.1) mamy *następ* i *zestęp*. Zdaję sobie sprawę, że poszczególne szkoły badań fonologicznych różnie zapatrują się na naturę sylaby i jej rolę w procesach fonologicznych. Rozwijająca się dynamicznie w Polsce fonologia rządu (podstawowe założenia teorii przedstawiają A. Bloch-Rozmiej i A. Buczek-Zawiła w artykule pt. *Fonologia rządu. Charakterystyka modelu i jego zastosowań*, „Zeszyty Naukowe KUL” 51, 2008, nr 3, s. 57-74) neguje funkcję sylaby: „GP does not recognize syllable as a separate unit of representation [...] in other words, while the existence of constituents such as the onset and the rhyme appears incontrovertible, there is little if any evidence in favour of the two of them together”. E. Gussmann, *The Phonology of Polish*, Oxford 2007, s. 22. Por. A. Bloch-Rozmiej, A. Buczek-Zawiła, *op.cit.*, s. 59-60. W tym artykule podążam za pracami J. Szpyry-Kozłowskiej (zob. następny przypis), która odwołuje się do sylaby przy wyjaśnianiu wielu zjawisk fonologicznych. Nawiązując do prac tej autorki, podjąłem też próbę wyjaśnienia genezy form typu *wiater*, *liter* w gwarach. Zob. H. Duda, *Fonolo-*

[1]



Nagłos sylaby może być pusty (jak np. w pierwszej sylabie wyrazu *o-kropny*), może zawierać jedną samogłoskę (jak w ostatniej sylabie tego wyrazu) lub grupę spółgłoskową (np. spółgłoski *kr* w drugiej sylabie wyrazu *o-kropny*). Jądro sylaby to zwykle – przynajmniej w języku polskim – samogłoska. Natomiast w skład wygłosu wchodzi te spółgłoski, które z różnych powodów nie weszły w skład nagłosu poprzedniej sylaby<sup>26</sup>.

W nagłosie optymalnie zbudowanej sylaby sonoryczność rośnie, a w wygłosie maleje. Innymi słowy, kolejność głosek zależy od tzw. skali sonoryczności. Choć w pracach fonologicznych nie ma zgody co do układu głosek na tej skali, przyjmuje się, że samogłoski znajdują się na niej najwyżej, a spółgłoski zwarte najniżej. Skala ta (w wielkim uproszczeniu) pokrywa się z przyjętym w pracach polonistycznych podziałem głosek ze względu na stopień otwarcia (od otwartych po zwarte)<sup>27</sup>. Przykładowo, wyraz *Warszawa* podzielimy na sylaby fonetyczne (i fonologiczne) tak: *War-sza-wa*. Ortografia dopuszcza w tym wypadku podział *Wa-rsza-wa*, ale taki podział nie jest fonologicznie optymalny, bo w „ortograficznej” sylabie *-rsza-* sonoryczność w nagłosie maleje<sup>28</sup>.

*giczna interpretacja gwarowych form typu liter 'litr', wiatr 'wiatr', referat wygłoszony na konferencji VIII Spotkania Lubelskich Językoznawców, Język Polski. Współczesność – historia, Zamość–Lublin 7–8 maja 2009 r., w druku.*

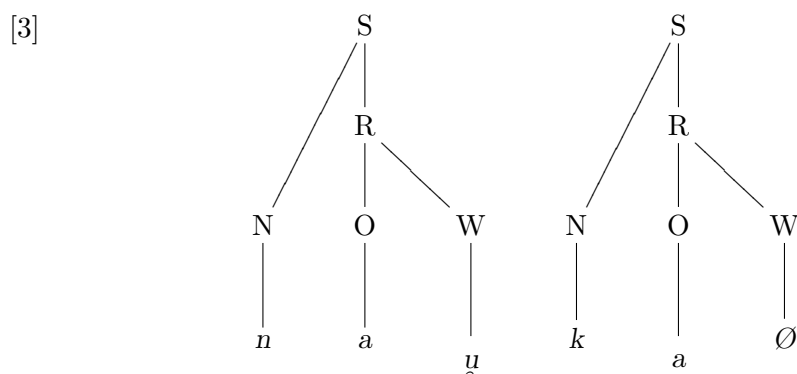
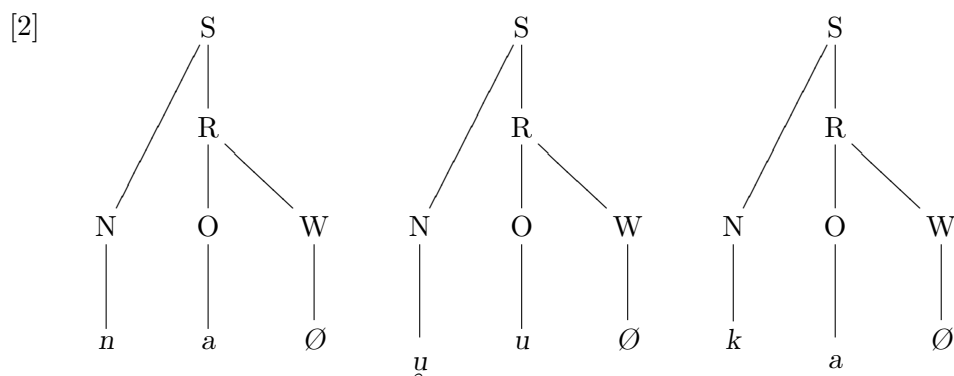
<sup>26</sup> Zob. np. J. Szypra-Kozłowska, *Principles of phonetic syllabification in Polish*, „Linguistica Silesiana” 19, 1998, s. 99-132; *eadem*, *The sonority scale and phonetic syllabification in Polish*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 54, 1998, s. 65-82; *eadem*, *Sylaba w języku polskim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 37, 2001, s. 141-61. O budowie sylaby zob. też P. Rutkowski, *O strukturze sylaby*, „Poradnik Językowy” 2000, z. 3, s. 16-26.

<sup>27</sup> Najnowsze szkoły fonologiczne zamiast o skali sonorności mówią o skali złożoności (*complexity scale*). W tym ujęciu złożoność segmentu (głoski, fonemu) pojmowana jest jako przeciwieństwo sonorności. Im większa sonorność, tym mniejsza złożoność segmentu. Por. E. Cyran, *Complexity scale and Licensing Strength in Phonology*, Lublin 2003, s. 31.

<sup>28</sup> W dwusylabowej *nauce* M. Bańko i M. Krajewska – autorzy *Słownika wyrazów kłopotliwych* (Warszawa 1994, s. 201, hasło: NAUKA) – widzą sylabę *-na-* i *-lka-*. Ortograficznie jest to dopuszczalne, ale z punktu widzenia optymalnej budowy sylaby jest to podział zły – w nagłosie sylaby *-lka-* sonoryczność maleje, gdy powinna rosnać. Podział optymalny to *nał-ka*.

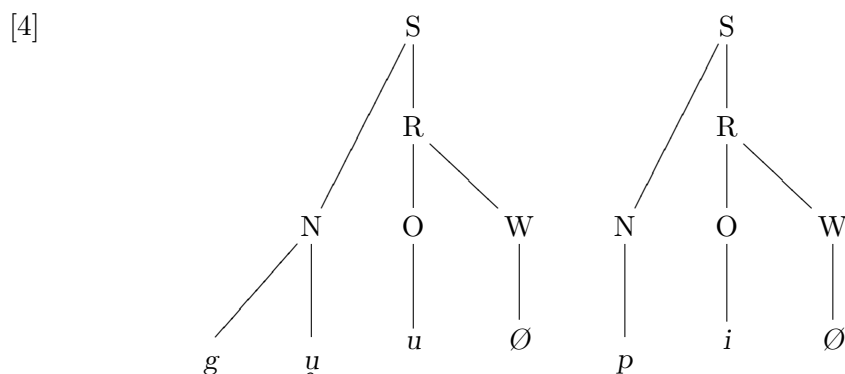
Przedstawiłem tu elementy teorii sylaby w elementarnym skrócie. W szczególności nie zajmuję się zagadnieniami najbardziej dyskusyjnymi, tj. wyrazami polskimi, w których zasada rosnącej sonoryczności w nagłosie sylaby, a malejącej w wygłosie, jest pogwałcona. Przyjmuję jedynie za Jolantą Szpyrą-Kozłowską, że zamiast o prawach (głosowych), należy w tym wypadku mówić raczej o „uniwersalnych tendencjach występujących w sylabifikacji wyrazów w różnych językach”, które „nie mają charakteru nienaruszalnych prawideł”<sup>29</sup>.

Kontekst, w jakim znalazła się omawiana grupa, dobrze wyjaśnia, dlaczego w połączeniach  $V\underline{u}T$  zanika  $u$ , a w połączeniach  $T\underline{u}T$  ginie  $\underline{u}$ , co w jednym i drugim wypadku prowadzi do uproszczenia grupy  $uu$  (jej monofongizacji). W tym pierwszym przypadku niesylabiczne  $\underline{u}$  po zaniku ośrodka sylaby może wejść w skład wygłosu sylaby poprzedniej, której ośrodkiem jest poprzedzająca je samogłoska. Struktura [2] zmieniła się w strukturę, którą schematycznie przedstawia figura [3]:

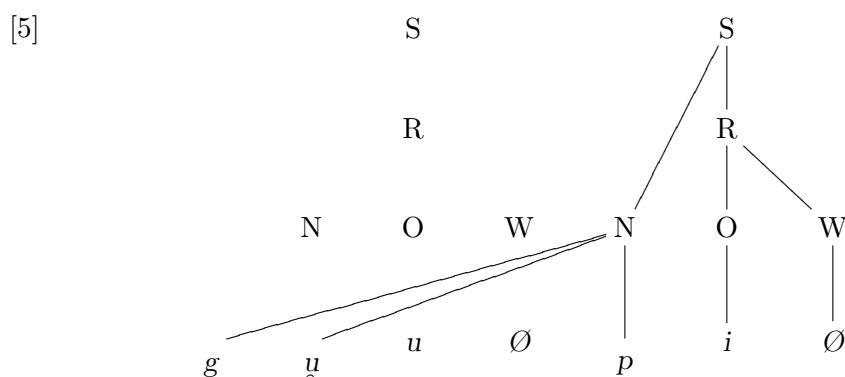


<sup>29</sup> J. Szpyra-Kozłowska, *Wprowadzenie do współczesnej fonologii*, s. 152.

W grupach  $T_{\underline{u}u}T$ ,  $T_{\underline{u}o}T$  zanika element niezgłoskotwórczy  $\underline{u}$ , gdyż w przeciwnym wypadku nie mogłaby powstać sylaba zbudowana optymalnie, tzn. taka, że w jej nagłosie sonoryczność rośnie, a w wygłosie maleje. Przykładowo, przymiotnik *głupi* posiada w standardowej wymowie następującą budowę sylabiczną:



Zanik samogłoski  $\underline{u}$  (tj. przejście  $\underline{u}u \geq \underline{u}$ ) w tej sytuacji nie jest możliwy, gdyż pozbawione jądra nagłosowe samogłoski w pierwszej sylabie musiałyby wejść w skład sylaby drugiej, której rozbudowany nagłos gwałciłby zasadę rosnącej sonorności w nagłosie [5]. Rozbudowany nagłos sylaby nie jest w języku polskim czymś nadzwyczajnym. Jednak – czego dowodzą liczne prace m.in. Jolanty Szpyry-Kozłowskiej czy Thobiasa Scheera – w sytuacjach, gdy rozwój może przebiegać dwukierunkowo, zwyciężają formy, w których nie zostaje pogwałcona zasada rosnącej || malejącej sonorności. W tym wypadku *gupi*, a nie \**głpi*.



Przedstawione tu spostrzeżenia można podsumować w kilku punktach.

1. W języku polskim w różnych okresach jego rozwoju obserwujemy tendencję do uproszczenia dyftongicznej grupy  $\underline{u}u$ .

2. W zależności od kontekstu fonetycznego zaniknąć może człon pierwszy, tj. półsamogłoskowe *u* albo człon drugi, tj. *u*.
3. Zjawisko to nie jest zależne od akcentu, czego dowodzą formy takie jak *załważyć* (zmiana zachodzi w pozycji nieakcentowanej), dyskwalifikowane w wydawnictwach normatywnych.
4. Rozwój ten nie da się wytłumaczyć „nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją”. Nawet jeśli częstość występowania wyrazu *nauka* znacznie wzrosła w ostatnich latach, co byłoby wystarczającą przesłanką zmian spowodowanych frekwencją, nie można ewolucji tego wyrazu rozpatrywać w oderwaniu od innych wyrazów o podobnej budowie<sup>30</sup>.
5. Zmiana akcentu wyrazu *nauka* jest jedynie konsekwencją wcześniejszej zmiany jego wymowy<sup>31</sup>.

Już po napisaniu tego tekstu zauważyłem, że *Wielki słownik poprawnej polszczyzny* pod redakcją Andrzeja Markowskiego przestrzega przed wymową *Zaŕale* („nie: Zau-rale”). Gdyby zgodzić się z argumentacją Mańczaka, można by wnosić, że stało się tak z powodu rosnącej frekwencji tej nazwy geograficznej. Czy rzeczywiście?

---

<sup>30</sup> Podług Witolda Mańczaka „[...] skoro z jednej strony zawsze i wszędzie między długością a frekwencją wyrazów zachodzi odkryta przez Zipfa proporcja, a z drugiej strony mają miejsce zmiany długości i frekwencji słów, które to zmiany naruszają tę proporcję, to widocznie zachodzą procesy kompensacyjne, które te zaburzenia usuwają” (*Nieregularny rozwój spowodowany frekwencją*, s. 174).

<sup>31</sup> Takie wyjaśnienie genezy wymowy typu *nałka*, jako jedną z możliwych hipotez, podaje *Słownik wyrazów kłopotliwych* (s. 201): „Możliwy jest także inny powód: w szybkiej wymowie samogłoska *u* ulega redukcji, a nawet może zostać zastąpiona przez niesylabiczne *ł*. Słowo *nauka* ma wówczas dwie sylaby „na” i „łka”. Ponieważ zaś „na” jest sylabą przedostatnią, akcentowanie jej w niczym nie narusza reguł akcentuacji w języku polskim”.